

# STRZELEC

ORGAN  TWA  
ZWIĄZEK STRZELECKI.

Adres Redakcji i Administracji: Al. JEROZOLIMSKIE № 27 (dawniej 41). TELEFON 415-81.

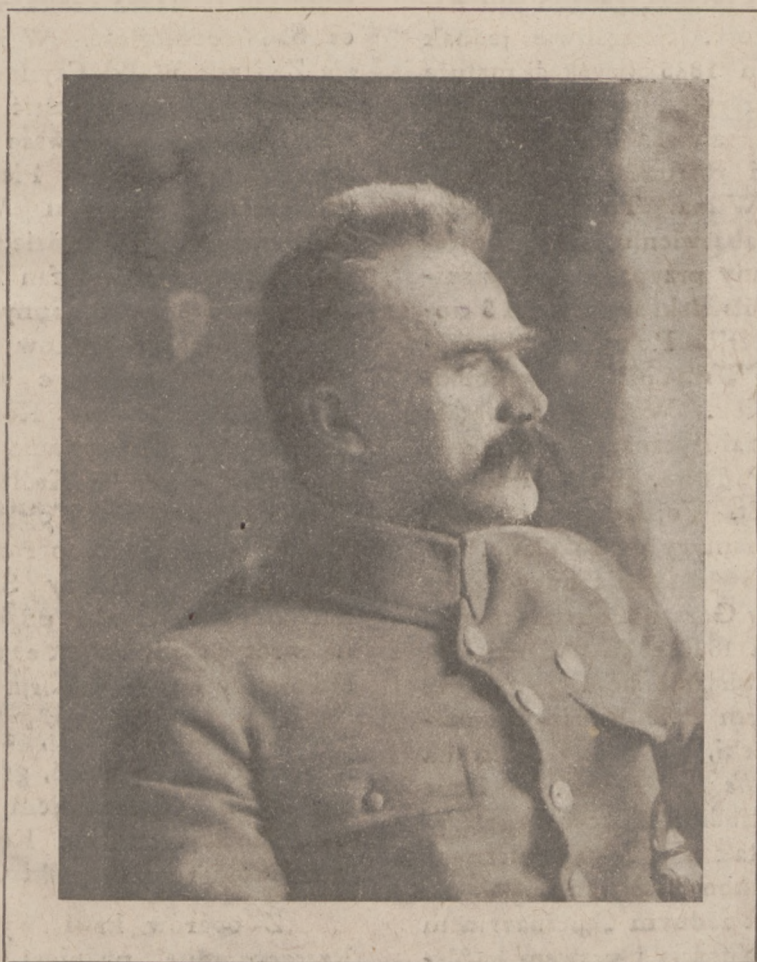
Administracja otwarta: od g. 12-ej rano do 4-ej p. p.

Redaktor przyjmuje: Od g. 2-ej do 4-ej p. p.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Przedruk artykułów dozwolony z zaznaczeniem źródła.

PIERWSZY OBYWATEL — ŻOŁNIERZ ODRODZONEJ OJCZYZNY.



PROTEKTOR ZWIĄZKU STRZELECKIEGO, KOMENDANT JÓZEF PIŁSUDSKI.



# Pierwszemu Obywatelowi Odrodzonej Ojczyzny w Dniu Imienin.

Nie masz w Polsce człowieka, któryby nie znał, nie wiedział, kim był i jest Piłsudski. Obecny Szef Sztabu, b. Naczelnik Państwa, urodził się na Litwie, w Żuławie 1867 roku. Wychowany w czasach powojennych, wychowany w atmosferze ogólnego przygnębienia, źródło prawdy narodowej znalazł w utworach wielkich wieszczów naszych, dla których kult w domu rodziców Jego był szczególnie. W 1875 roku przenoszą się pp. Piłsudcy wraz z synem do Wilna, gdzie młody wówczas „Ziuk” uczęszcza do gimnazjum rosyjskiego. Na ławie szkolnej rządowego gimnazjum rozpoczął się pierwszy okres walki. Za jakiś wyraz, powiedziany po polsku, groziło mu nawet wydalenie ze szkoły. Szczęśliwie jednak udaje mu się w roku 1885 uzyskać maturę i wyjechać na uniwersytet, na wydział medyczny do Charkowa, ale za czynny udział w życiu studenckim i rozruchach zostaje wydalonym i wraca do Wilna. Tu zawiązuje się kółko młodzieży o zabarwieniu radykalno-rewolucyjnym. Wplątany przypadkowo w spisek na cara, zostaje Piłsudski skazany na 5-letnie zesłanie do Syberji. Roku 1892 powrócił Józef Piłsudski do Wilna już jako wyrobiony politycznie człowiek. Wkrótce zawiązała się Polska Partja Socjalistyczna, w powstaniu której b. Naczelnik Państwa, Józef Piłsudski, i obecny Prezydent, St. Wojciechowski, wybitny brali udział. Romantycy co do planu, pozytywiści, co do środków działania odbyli pierwszy zjazd partyjny w Górach Ponarskich pod Wilnem. Dn. 12 lipca 1894 roku pod redakcją Józefa Piłsudskiego ukazuje się 1-szy numer „Robotnika”, w którym stale wskazywał masom ludowym cel daleki, ale godny walki na życie i śmierć: *Niepodległość Polski*. W łonie organizacji musiał Piłsudski walczyć z przesadami lewicy partji, tak zw. „ekonomicznych socjalistów”, by przekonać ich, że „Polska” i „Ojczyzna” nie jest żadnym „burżuazyjnym straszylkiem”, lecz własnością i prawem każdego robotnika. Czynnym współpracownikiem

Piłsudskiego był Stanisław Wojciechowski. Po przeniesieniu redakcji z Wilna do Łodzi, policja, wpadłszy na trop tajnej drukarni—aresztowała Piłsudskiego. Osadzono go w X pawilonie Cytadeli Warszawskiej, skąd, symulując obłąkanego, został wywieziony do Petersburga, gdzie poddano go obserwacji. W Petersburgu młody lekarz, Władysław Mazurkiewicz, ułatwił Piłsudskiemu ucieczkę ze szpitala. Po ucieczce Piłsudski przebywał rok jeszcze w granicach państwa rosyjskiego i nakoniec wyjechał do Krakowa. Tu rodzi się myśl walki zbrojnej o Niepodległość Polski. Rok 1905 był rokiem klęski. Piłsudski doszedł do wniosku, iż trzeba szukać nowych dróg w walce o Niepodległość. W roku 1908 zawiązuje się Związek Walki Czynnej, który grupuje ludzi, chcących się kształcić wojskowo. Niebawem powstały pierwsze oddziały Związku Strzeleckiego, którego Pierwszym Komendantem został J. Piłsudski. Wojskowe prace Piłsudskiego popierają ludzie tej miary, co Stanisław Wyspiański, Stefan Żeromski, Stanisław Witkiewicz i wielu innych. Dnia 6 sierpnia 1914 roku garść strzelców przekroczyła granice Królestwa. Organizacje wojskowe, które po pierwszej inicjatywie Komendanta tworzyły poszczególne ugrupowania—stworzyły Legiony. A potem walki w Królestwie, na Wołyniu, Polska Organizacja Wojskowa, Magdeburg, listopad roku 1918, obrona Lwowa, Wilno, Mińsk, Kijów, Górny Śląsk, wielka wojna polsko-bolszewicka i pogrom wroga stojącego u wrót stolicy... Ale o Wodzu-bohaterze sąd należy już do historii.

Wszyscy zwątpili, a On wierzył czasu mrocznych dni niewoli, gdy zewsząd wrogowie otaczali nas pierścieniem stalowym. A gdy przyszła wojna ludów, Komendant na szalę wypadków rzucił polski Czyn.

Z oparów krwi wydzwignął Naczelnik Rzeczpospolitą, podniósł ją do godności, miłość ku niej tchnął w serca swych żołnierzy



i licznych rzesz obywateli, dostojenstwem otoczył wśród swoich i obcych, by dobrze było nam i tym, co po nas przyjdą w wolnej Ojczyźnie.

.....Jako Naczelnik Narodu wskazywał i wskazuje nam drogi twórczej pracy i jasne szlaki współżycia wolnych ludów, równych braterstwem, wydzwignął Naród swój, a teraz chce go podnieść i uszczęśliwić, wskazując mu godne miejsce wśród wolnych narodów świata... Jest Najwyższym Wodzem duchowym tych wszystkich Polaków, dla których dobro Rzeczypospolitej stało się najpierwszem prawem.

Cóż Mu życzyć mamy w dniu Imienin? Jemu synonimowi dumy narodowej?...

Jego najpierwsze i największe zwycięstwo, to zwycięstwo ducha...

„Kochamy Go za to, że — jak powiedział poeta — jest prostym, wspaniałomyślnym, sprawiedliwym i dobrym“.

Że przebaczył nieprzyjaciołom swoim i nas zmusił uczynić to samo...

Że nawet w polityce wybiera zawsze drogi rycerskie i czyste.

Że w pracach swoich opiera się zawsze na lepszych częściach duszy naszej...

Że wskazuje nam słoneczne drogi, wiodące ku lepszej przyszłości Polski.

KOCHAMY GO ZA TO, ŻE WIERZY  
W NASZĄ ZDOLNOŚĆ DO POŚWIECEN,  
DO SZLACETNYCH UNIESIEN, DO LOTU  
W SŁONECZNĄ WYŻ.

## Związek Strzelecki na kresach.

Związek Strzelecki wewnątrz kraju, to organizacja o charakterze wojskowo-wychowawczym, mająca na celu tylko przygotowanie i urobienie obywateli na dzielnych, znających swe obowiązki żołnierzy i odwrotnie.

Hasłem Związku Strzeleckiego jest: „w potrzebie cały naród pod broń“. Dąży on więc do zasilenia szeregów wojska ideowym i karnym żołnierzem, którego podstawy moralne i pewne wyrobienie na polu wojskowym dałyby możliwość tem intensywniejszej i skutecznej pracy w szeregach.

O wiele inaczej przedstawia się sprawa ta na terenach kresowych, gdzie możliwość naglego stanięcia w obliczu nieprzyjaciela, inne metody i inny cel pracy dyktują. Powagą sytuacji powiększa fakt, że odsetek ludności polskiej, szczególnie na kresach wschodnich, jest nader nielicznych, oraz, że ludność tutejsza, dzięki wpływom wzmożonej agitacji, jest częstokroć wręcz wrogo usposobioną w stosunku do Państwa Polskiego.

Spodziewać się należy, że wszelkie ewentualne poczynania wojenne poprzedzone będą w pogranicznych powiatach Polski zbrojnemi wystąpieniami band, a stłumienie tego ruchu w zarodku jest kwestją pierwszorzędnej wagi

dla skutecznego przeprowadzenia przygotowawczej akcji obronnej.

W ten sposób przedewszystkiem Związkowi Strzeleckiemu przypadnie w udziale bezpośrednio i natychmiastowe wystąpienie w obronie granic zagrożonego Państwa.

By móc sprostać temu zadaniu, by wywiązać się całkowicie z tak wielkich obowiązków, musi Organizacja planowo i systematycznie prowadzić swe prace, obejmując w pracy tej coraz szersze kręgi społeczeństwa. Z drugiej zaś strony pogłębić musi hart i ducha bojowego, dążyć ustawicznie do całkowitego i bezwzględego zdyscyplinowania swych członków.

Niestety, nietylko wspomniany brak elementu rdzennie polskiego na kresach, a przez to i utrudniony dobór ludzi do kierownictwa organizacją, stawiają poważne przeszkody.

Echa walk partyjnych docierają i do nas, i gdy w pewnych środowiskach Związek Strzelecki uważany jest na podstawie oszczerstw, obwieszczanych w stroniczej prasie, za organizację bojówek socjalistycznych, w innych, jak to już kilkakrotnie miało miejsce, traktowany bywa, jako czynnik obrony interesów ziemiaństwa.

Nic to, że podobnie różnorodne ujęcie kwestji daje w całokształcie swym zupełną gwa-



rancję ponadpartyjności pracy strzeleckiej, jeśli właśnie i nieporozumienia w poszczególnych ośrodkach nie pozwalają na zupełną konsolidację polskiego czynu.

W dalszym ciągu poważną tamą do rozwoju Organizacji jest brak konkretnych pomocy ze strony tych czynników, których opieka i współpraca przede wszystkim rozwój ten mogłaby postawić na odpowiedniej stopie. W ten sposób często inicjatywa prywatna załamuje się w szeregu walk i niepowodzeń, doprowadzając najsilniejsze nawet ideowo jednostki do zniechęcenia i apatii.

Wydany przez centralne władze administracyjne szereg poleceń i okólników w sprawie pomocy organizacjom wojskowo-wychowawczym, sprowadza się w praktyce do tego, że władze lokalne w najlepszym razie nie utrudniają pracy.

Urzednicy wszelkich dykasterji, to jądro inteligencji na kresach, odnoszą się do zagadnień powyższych z całkowitą obojętnością. Większość funkcjonariuszy państwowych uważa obecność swą na kresach za tymczasowe „zło konieczne“. Gdy wojna wybuchnie, zdążą jeszcze spakować rzeczy i wyjechać do kraju — oto czego wobec dyskusji na temat przysposobienia rezerwy nie bierze się pod uwagę.

O wiele znacznieszą w tym kierunku jest pomoc i opieka ze strony wojskowości! Lecz i tu jeszcze nie wyczerpano wszystkich rozporządzalnych środków i tu są duże luki, dające się wypełnić.

Stworzono etatowe stanowisko oficera instrukcyjnego, jako łącznika pomiędzy społeczeństwem a wojskiem. Zadaniem jego jest niesienie pomocy przy organizowaniu akcji wyszkolenia.

W wielu wypadkach jednak platoniczną tylko jest ta pomoc, gdy na rozległe tereny kilku powiatów posiada się jednego lub dwóch podoficerów instruktorów, a przytem żadnego środka lokomocji. W tym wypadku pozostaje droga t. zw. przymusu organizacyjnego, którego jednak stałe eksploataowanie w początkach pracy, jest prawie niemożliwe. Wtedy za punkt oparcia brać trzeba jedynie dobrą wolę nielicznego szeregu jednostek, co znowu powoduje szybką degenerację duchową tych ostatnich.

Ten sposób nie pozwoli nam na stworzenie tak silnej awangardy polskości, którą poważnie braćby można było w rachubę.

Nielepiej przedstawia się sprawa uzbrojenia Organizacji. Trudno bowiem za broń uważać stare i wybrakowane jednostrzałówki, notabene przy braku pozostałych pomocy z zakresu szkoły strzelca i grenadjera.

Przypomina to legionowe czasy pierwszych dni wojny światowej, gdy młodzież z Wern-dłami w ręku stawała w obliczu armat i karabinów maszynowych.

Pozostaje wreszcie trzeci czynnik, mianowicie: władze samej Organizacji. Z tej strony pomoc jednak, dzięki brakowi odpowiednich środków materialnych, sprowadza się jedynie do szeregu rozkazów, poleceń i wskazówek, w najlepszym razie — kilku słów zachęty i przykładu ustawicznego borykania się z trudnościami.

Sytuację finansową ratowaćby można jaknajliczniejszym zwiększeniem zastępów Organizacji. Wtedy nawet przy przyjętych minimalnych składkach dałoby się Organizacji możliwość dysponowania większemi sumami pieniężnymi.

Przy rozwijaniu akcji należy wykorzystać wszystkie te środki, które najsilniej oddziaływają na masy. Jedni wstępują do Organizacji, widząc w niej spoistość i siłę. Innych przekonują więcej jej cechy zewnętrzne, jak mundur, broń czy przywileje. Są to te powszechne słabostki, które brać zawsze należy w rachubę. Zadaniem kierowników będzie dopiero rozwinięcie na gruncie otrzymanego materiału ludzkiego tak silnej pracy ideowej, by ogólna wartość moralna osiągnęła należyty poziom,

Poza wpływami Organizacji natomiast leży uregulowanie sprawy ewentualnych odszkodowań, wynikłych z tytułu czynnego udziału strzelców w pracy w czasie działań wojennych, nad którą również nie można przejść spokojnie do porządku dziennego.

Warunki kresowe stwarzają jeden największy może plus, rzadko dotąd brany w rachubę. Obrona granic Państwa siłą fuktu jest tu utożsamiana z najżywoźniejszymi interesami własnymi, dzięki czemu stała pomoc i opieka nad ruchem organizacyjnym wydać może najwspanialsze rezultaty.

*Chmura, kpt.*



# Ćwiczenia rezerwistów a Związek Strzelecki.

Zjazd Walny Delegatów Związku Strzeleckiego uchwalił zwrócić się do M. S. Wojsk., aby to opracowało ustawę o wychowaniu fizycznym i powszechnym przysposobieniu do obrony Rzeczypospolitej, zapewniającą jak największą pomoc techniczną i finansową organizacjom wojskowo-wychowawczym, ulgi w służbie wojskowej dla członków Związku Strzeleckiego, którzy wykażą się odpowiednim wyszkoleniem wojskowym. Ulgi te winny polegać na skróceniu czasu służby w razie poboru, uznaniu egzaminów specjalnych, składanych wobec komisji wojskowych, zaliczeniu byłym wojskowym pracy wojskowej w Związku Strzeleckim, jako służby wojskowej w rezerwie, prawo wyboru broni i t. p. Służba w Związku Strzeleckim przy awansie winna się liczyć na równi ze służbą czynną. Z podobnymi wnioskami Zjazd zwrócił się do rządu, aby jak najszybciej wniósł do Sejmu, a do Sejmu, aby jak najspieszniej uchwalił ustawę o wychowaniu fizycznym i powszechnym przygotowaniu obywateli do obrony Rzeczypospolitej. W swoim czasie M. S. Wojsk. opracowało projekt odnośnej ustawy, jednak spoczął on w aktach, oczekując lepszych czasów. A życie nie da na siebie czekać!

M. S. Wojsk. ogłosiło powołanie trzech roczników 1897, 1896, 1895 rezerwistów na 8-tygodniowe ćwiczenia. W okresie tak ciężkiego przesilenia gospodarczego, jakie obecnie przeżywamy, zostanie znów kilkaset tysięcy ludzi oderwanych od warsztatów pracy i powołanych pod broń, a skarb państwa obciążony zostanie niepomierne ciężarami ponoszonymi na wyekwipowanie i wyżywienie powołanych rezerwistów.

Stowarzyszenia wojskowo-wychowawcze,

a w pierwszym rzędzie Związek Strzelecki przy odpowiedniej organizacji i współpracy, mogłyby odciążyć znacznie w pracy i kosztach państwa przy szkoleniu rezerwistów.

Poszczególne ogniwa organizacyjne domagają się wprost, aby ćwiczenia powołanych rezerwistów odbyły się bez odrywania ich od codziennych prac i warsztatów, aby pod kontrolą władz wojskowych mogli oni ćwiczyć się w szeregach Związku Strzeleckiego. Wielu z pośród członków Związku ukończyło organizowane przez Oddz. III Sztabu M. S. Wojsk. kursa instruktorskie, ćwiczyło w obozach letnich i zimowych — więc tym bez żadnych przeszkód czas ten winien być zaliczony, jako służba w rezerwie. Innych, stosownie do nabytych umiejętności wojskowych, odpowiednie komisje egzaminacyjne winny zwalniać od ćwiczeń przymusowych w rezerwie. Żądania te są słuszne i wszędzie na zachodzie ku pożytkowi państwa i jednostki uwzględniane! W ramach dotychczasowych instrukcji, dotyczących współpracy stowarzyszeń wojskowo-wychowawczych w dziedzinie przysposobienia rezerw, jeśli to możliwe, winno M. S. Wojsk. wydać rozporządzenie, aby w pierwszym rzędzie członkowie Związku, a nawet i nienależący do niego rezerwiści mogli być przeszkoleni i wyćwiczeni w szeregach Organizacji. Wnioski uchwalone przez Zjazd Walny są daleko bardziej idące, jednak żądania powyższe są tylko żądaniami na dziś. Jutro Sejm musi przystąpić do uchwalenia ustawy o powszechnym przysposobieniu do obrony Rzeczypospolitej, bo w chwili, gdy wokoło wre wytężona praca naszych wrogów nad wzmoczeniem potęgi wojskowej — każdy dzień zwłoki przynosi nam straty niepowetowane.

L. Z.

---

## Korespondencje.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI

W KRAKOWSKIM STRZELCU.

Dn. 25 bm. popołudniu odbyło się w lokalu Komendy Związku Strzeleckiego w Kra-

kowie przy ulicy Florjańskiej przyjęcie Marszałka Józefa Piłsudskiego. W czasie pobytu w Krakowie delegacja Władz Okręgowych Związku, złożona z pp. Prezesa honorowego Okręgu,



Włodzimierza Tetmajera i Prezesa Zarządu Okręgowego, pos. D-ra Kunickiego, prosiła Komendanta o odwiedzenie miejscowego Strzelca. Marszałka witały przed lokalem Związku dwie umundurowane i uzbrojone kompanje Związku Strzeleckiego, w samym zaś lokalu: członkowie miejscowych Zarządów Strzelca, delegacje prowincjonalnych Obwodów i Oddziałów z całego Okręgu, oraz zaproszeni goście. Wśród bardzo licznie zebranych osobistości byli między innymi: Pp. Włodzimierz Tetmajer, Dr. Ryszard Kunicki. Poślowie: Dr. Bobrowski i Dr. Polakiewicz. Profesorowie: Kunzek, Wałek, Pochmarski, Sienko, D-rowie Steinowie, Dr. Kaplicki, Prezes Weteranów 1863 r., Architekt Krzyżanowski, P. Szydłowska, K-nt Okręgu—Załuski, uczestnicy świty przybocznej Marszałka: Ppułk. Wieniawa-Długoszowski i rtm. Sołtan, oraz wielu innych. Marszałek Piłsudski zasiadł na honorowym miejscu przy zastawionych stołach, pomiędzy Prezesem Tetmajerem i Prezesem Krzyżanowskim i rozmawiał żywo z zebranymi, wspominając czasy spędzone w Związku Strzeleckim przed wojną. W czasie urządzanej na cześć Gościa herbatki, wygłosił dłuższe przemówienie Prezes Tetmajer, który nawiązując do czynu Piłsudskiego i Jego garstki z r. 1914 i do obecnej sytuacji Państwa, podkreślił znaczenie idei strzeleckiej oraz porównał zadania Strzelca z przedwojny i dzisiaj i zaznaczył, że dziś walczyć musimy już nie z trzema wrogiemi mocarstwami, lecz z wrogiem wewnętrznym, zatajonym w polskiej duszy, niedopuszczającym do skondolidowania się i wyraził przekonanie, że naród polski zespoli się cały dla dobra Ojczyzny przy idei Komendanta Piłsudskiego. Ob. Tetmajer wznosił okrzyk na cześć Polski, Jej Wodza i Strzelca. Marszałek po wpisaniu się do księgi pamiątkowej Związku, dziękując za przyjęcie, wśród ogólnego entuzjazmu, po przeszło godzinnym pobycie, odjechał, żegnany długotrwałymi okrzykami na Jego cześć, na ulicy zaś witany owacyjnie przez tłumnie zebraną przed domem publiczność.

### Z życia Strzelców lubelskich.

W dniu 8 b. m. do wsi Tomaszowiec, pow. Lubelskiego, gm. Jastków zjechali przedstawiciele Zarządu Okręgowego.

Najpierw udano się do kaplicy, mieszczącej się w parku dworskim. W kaplicy zgromadzili się obywatele wsi Tomaszowice i okolicznych. Pienia religijne były wykonane pod kierownictwem nauczyciela miejscowej szkoły, ob. Kanadysa.

O godz. 3-ej po poł. w sali szkolnej, mieszczącej się w samym dworze, za co należą się słowa uznania dla właścicielki, odegrano miejscowymi siłami, staraniem i serdeczną pracą ob. Kanadysa i nauczycielki z Miłocina, dwie jednoaktówki.

Przedstawienie poprzedziło krótkie przemówienie ob. Pignana; aktówki były odegrane bardzo dobrze i amatorzy zasługują na szczere słowa uznania.

Po przedstawieniu ob. Pignan wygłosił dłuższy referat o ideologii strzeleckiej, poczem były przyjmowane zapisy do Organizacji.

Dnia 14 b. m. odbył się w Krasnymstawie Zjazd delegatów oddziałów pow. Krasnystawskiego. Na zjazd przybyło 18 delegatów, w charakterze gości 78 strzelców z prowincji, a z oddziału miejscowego około 100.

Z ramienia Zarządu Okręgu na Zjazd wydelegowani zostali ob. Pignan i ob. Lewelt. Przed Zjazdem członkowie Zarządu Okręgu odbyli konferencję z członkami miejscowego Zarządu Oddziału. Zjazd zaczął się o godz. 2-ej po poł. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego oraz odczytaniu porządku dziennego, ob. Lewelt po witał Zjazd w imieniu Zarządu Okręgowego, podkreślając wielki rozwój idei strzeleckiej, dowodem czego są licznie powstające oddziały prowincjonalne oraz wyodrębnienie pow. Krasnystawskiego z obwodu Zamojskiego, stworzenie zeń odrębnego samodzielnego obwodu.

Następnie ob. Pignan, prezes oddziału Lublin, w długim, bo prawie godzinę trwającym referacie, przedstawił zebrany ideologję strzelecką, mówiąc o życiu i czynach Komendanta Piłsudskiego, o przygotowaniach do walki czynnej, o okresie walki wszechświatowej, o chwili obecnej i o przyszłych pracach Związku Strzeleckiego, oraz o jego zadaniach.

Referat był słuchany przez zebranych z żywym zainteresowaniem i przyjęty z uznaniem.

Po referacie z kolei przystąpiono do wy-



boru Zarządu obwodowego. I tu wykazała się troska miejscowych strzelców, ujawniająca się w chęci wybrania Zarządu w składzie ludzi takich, którzyby Organizację strzelecką na tamtejszym terenie poprowadzili po właściwej linii ideologii strzeleckiej

Po dłuższej dyskusji Zjazd powołał na Prezesa Zarządu Obwodowego ob. Slusarza Edwarda. — nauczyciela miejscowego gimnazjum

Do Zarządu poza tem powołano 10 członków, z których 5-ciu z miejscowych obywateli, a 5-ciu z prowincji. W dyskusji zabierali głos: ob. Szpringer, ob. Dodnt, ob. Pignan, ob. Lewelt, ob. Slusarz i inni.

Dyskusja wykazała jedno, że wśród strzelców istnieją jednostki, które na sprawę rozwoju Strzelca u nas zapatrują się optymistycznie. Dyskusja wywołała w pewnych momentach nawet tarcia, co wyszło tylko na korzyść,

bo wiele spraw spornych, a dotyczących głównie ideologii strzeleckiej, mylnie przez niektórych rozumianych i komentowanych, zostało wyjaśnione.

Ożywiona ta dyskusja wykazała poza tem, że członkowie Strzelca interesują się sprawą Organizacji, że myślą, że działają.

Zebranie zakończono w podniosłym nastroju. Po ostatniem przemówieniu ob. Pignana odśpiewano „Rotę“ i „Pierwszą Brygadę“.

### Z Tomaszowa lubelskiego.

W dniu 26-go listopada b. r. Sekcja Teatralna tut. oddziału urządziła przedstawienie.

Odegrana została komedia w 3 ch aktach Michała Bałuckiego p. t. „DOM OTWARTY“.

Podczas antraktów przygrywała orkiestra 9 p. p. Leg, którą umyślnie w tym celu sprowadził z Zamościa miejscowy D-ca Garnizonu,

## Wicher polny poniósł pieśń...

Działo się to na początku wielkiej wojny europejskiej, w pierwszych miesiącach pobytu I-ej Brygady Legionów w ziemi Kieleckiej.

Bataljon nasz po forsownym marszu zatrzymał się za wioską celem odpoczynku.

Godzina 12-ta w południe. Brac strzelecka, po złożeniu w kozły broni i po zdjęciu z siebie prymitywnego rynsztunku, zaczęła po komendzie „rozejść się“ śpiewać piosnki wojenne, które z dnia na dzień, jak grzyby po deszczu, rozdziły się wśród marszów i postoi I-ej Brygady.

Pełno w nich było uczucia, miłości Boga, Ojczyzny i kobiety. Zawierały tyle sentymentu narodowego, odzwierciedlały nietylko temperament i bujną fantazję ideowców, śniących o wojence i przygodach z nią związanych, lecz przedewszystkiem bezwzględne poświęcenie się dla Nieśmiertelnej i Niepodległej Polski, uosabiającej się w czynie wojennym Komendanta.

Opodal stał stary dwór szlachecki. Staruszek, Grzegorz, sługa imci wielmożnego pana dziedzica, słysząc pieśni polskie, jak przez sen, nie chciał uwierzyć swym uszom, że może to być rzeczywistość. Wyszedł więc na dziedzińiec, a głosy stawały się coraz to wyraźniejsze. Zatrzymał się w zadumaniu, kierując swój

wzrok ku błękitom i wydarł mu się z piersi okrzyk: „To Oni!“ „Mój Boże, dziękuję Ci, żeś mi przed śmiercią pozwolił widzieć nasze wojsko polskie“...

Łzy radości potoczyły się rzęsście z oczu starca, wznoszącego ręce ku górze. Po paru chwilach Grzegorz opuścił ręce, sięgnął po chusteczkę czerwoną z białym szlakiem, by otrzeć łzy i równocześnie zbliżył się ku swoim.

Zobaczył młodziutkich żołnierzy, ubranych w błękitne mundury i w maciejówki ze srebrnymi orłami. Orły pod promieniami słońca imponująco lśniły, jakby w aureoli liści laurowych. Stary sługa podchodził do nich bliżej, czując sercem i duszą, że są to bracia z za kordonu. Powitał ich słowami: „witajcie panowie“.

Cwany Bartek z pełnym animuszem odpowiedział w imieniu kolegów: „nie są to panowie, mój bracie, tylko równi sobie obywatele Rzeczypospolitej“. Grzegorz podziękował mu za sprostowanie słów, wypytując się dokąd idą. Wszyscy wznieśli okrzyk, jakby na komendę: „bić się za Polskę“. Zgrzybiały Grzegorz, zgięty ku ziemi, drżącym głosem wypowiedział swoje credo: „biłem się za Ojczyznę w 1863 roku, jam powstaniec z krwi i kości“, i zapłakał ponownie.



p. Kpt. Juljan Sosabowski, dzięki której, po mimo zawieruchy śnieżnej, jaka w tym dniu była, przedstawienie miało niezłe powodzenie.

Smiało powiedzieć można, że oddział tomaszowski u władz wojskowych znajduje zawsze poparcie i pomoc i gdyby to samo można było powiedzieć o społeczeństwie, to niezawodnie oddział w bardzo krótkim czasie inaczejby się przedstawiał, a praca poszłaby w daleko szybszym tempie.

Lecz niestety, inaczej się u nas dzieje. Są jednostki wrogo do nas usposobione, lecz, co gorsze, nawet niektóre organizacje społeczne starają się na każdym kroku stawiać przeszkody, przez co wszelka praca staje się bardzo trudną.

Muszę, zaznaczyć, że się niebardzo tem wszystkim zrażamy i pracujemy w dalszym ciągu, wierząc mocno, że czy prędzej, czy później zrozumieją nas i pracę naszą ocenią, a wtedy będziemy mogli pracować, znajdując

poparcie, pomoc i uznanie u tych, których dziś brakuje w naszych szeregach.

C z e ś ć !!!

*Strzelec. St. E. Cz.*

## Brześć n/B.

Staraniem tutejszego oddziału i przy pomocy Zarządu Okręgu zorganizowano tu w dniu 28 ub. m. pierwszy wieczorek strzelecki. Był to również pierwszy występ oddziałowego kółka dramatycznego, utworzonego w listopadzie ub. roku.

Na program prócz aktówki i chóru strzeleckiego złożyły się: deklamacje, monologi oraz koncert orkiestry mandolinistów. Próba młodych sił wypadła zupełnie pomyślnie, co wnieść było można z zapełnionej po brzegi widowni i jej zadowolenie. Po zakończeniu części koncertowej rozpoczęto tańce, które przy dźwię-

W tem dał się słyszeć wołanie, głos kobiecy „Grzegorz... Grzegorz...” Stary sługa, pożegnał się słowami „do widzenia“ i szybkim krokiem pospieszył z powrotem do pałacu imci wielmożnego państwa.

We dworze panował gwar i zdeterminowanie wywołane opowiadaniem sługi o tym, co widział na własne oczy. Jaśnie pan Wincenty dał zlecenie starszemu synowi, Antoniemu, by poszedł i zaprosił oficerów do pałacu. Antoni bez namysłu wyszedł, poprawiając powierzchownie ubranie. Zbliżył się do biwakującej braci strzeleckiej, wpytując się o oficerów. Reluton, Stach, podbiegł do nieznanego pana, mówiąc: „Ja obywatela zaprowadzę. „, zapewne chcecie wstąpić w nasze szeregi strzeleckie?“ Dotarli do miejsca, gdzie wszyscy komendanci byli zebrani przy skromnym posiłku, gwarząc wesoło między sobą. Stach zameldował najstarszemu: „Obywatelu komendancie melduję, że przyprowadziłem nowego ochotnika do naszych szeregów“. Pan Antoni zaprzeczył tym słowom i w imieniu właściciela domu zaprosił ich do dworu. Garstka oficerów, których można było poznać po czerwonych sznurkach na mundurze, wstała, przedstawiając się po kolei nieznanemu...

„Skąd panowie idziecie?“

— „A od Krakowa“ — odparł obywatel Sęk. Antoni zaczął wypytywać się o dalsze zamiary, lecz ten odpowiedział, że koleje wojny są zmienne tak samo, jak nasza droga i plan działania, który wytknął obywatel komendant, Piłsudski. Przysięgłszy mu bezwzględne posłuszeństwo i spełnienie ofiary krwi dla wymarzonej, Niepodległej Polski.

Głęboko wzdychał. Weszli do salonu. Nikt nie wyszedł na ich spotkanie, ani też nikogo nie było w pokoju przyjęć. Cisza panowała jakby wszystko wymarło w tym domu. Zebrani byli zdziwieni tym faktem i czekali z ciekawością, co będzie dalej. Po półgodzinnem oczekiwaniu wyszła pani domu z córką w odświętnych ubraniach — w czarnych strojach — jakby przygotowywały się do orszaku pogrzebowego. Za niemi szli Antoni, Stefan i Józef.

Po ceremonji i przedstawianiu się panna Zofja, córka, usiadła do otwartego fortepianu i poczęła grać „Warszawiankę“.

Imci pan dziedzic przemówił do zebranych w te słowa: „Panowie, co robicie, zastanówcie się, naród grzebiecie własnymi rękoma, wszak wy nie wiecie, że jego Cesarska Mość Cesarz, Mikołaj II, akceptował manifest Naczelnego Wodza sił zbrojnych, Mikołaja Mikołajewicza, wydany do narodu polskiego,



kach orkiestry wojskowej, trwały prawie do świtu.

Strona kasowa, pomimo nader niskiej ceny biletów, wypadła również okazale. Zebrano około 300000 mk. Czysty dochód Zarząd Okręgu przeznaczył na organizację akcji kulturalno oświatowej, głównie zaś na zakup książek do bibliotek ruchomych.

Brześć n/B dn. 20. I. 1923 r.

P—s.

## Biała Podlaska.

Hasło: „żołnierz obywatel“, rzucone w społeczeństwo przez jednostki szczerze oddane sprawie ojczyźnej, powoli, lecz stale przyjmuje się w życiu, znajdując realizację w zbiorowych czynach społeczeństwa. Podstawą twierdzenia tego jest rozwój organizacji wojskowo-wychowawczych, które rozsiane w tak wielkiej ilości na całym terenie Polski, skupiają w służbie Ojczyzny młodzież zarówno wiejską, jak robo-

tniczą. Jest to zrozumiałe. Długoletnia niewola, jaką przeżył cały naród, historia jego, geograficzne położenie kraju, wymownie świadczą, iż największym obrońcą Ojczyzny może być tylko całość świadomie zorganizowanych obywateli, ich stałe zbrojne pogotowie, przede wszystkim zaś wytrwała praca przygotowawcza w duchu wojskowym.

Szybkość rozwoju organizacji zawdzięczać należy głównie znacznej pomocy władz wojskowych, czy to w postaci materiału i sprzętu technicznego, czy też wykwalifikowanych instruktorów. Z szeregu pomocy, jakie od armji otrzymujemy, najważniejszym może są kursy przysposobienia rezerw, w czasach ostatnich powołane do życia. Na kursach tych młodzież ma możność zdobycia podstaw wiedzy wojskowej, zaś po ukończeniu ich, zdolną jest do samodzielnego prowadzenia pracy instruktorskiej w swych oddziałach.

przyznający Królestwu autonomję. Patrzcie, po tamtej stronie jest prawdziwa armja polska, która bije się”...

„Za autonomję — przerwał mu Konrad — panie dziedzicu, ha! ha! ha! My walczyliśmy o Niepodległość, by stworzyć własny rząd, sejm i wojsko. Jednym słowem chcemy być gospodarzami we własnym domu”. Imci pan Wincenty z pobladał twarzą, drżącemi wargami wyszeptał: „a co powie Europa?” Tadeusz szyderczo roześmiał się na głos, powstał z miękkiego czerwonego fotelu i dobitnym głosem rzekł:

„Niech się dowie, że naród niewolą nie został spodlony, lecz bierze udział w wojnie ludów, by całemu światu pokazać, że istniejemy, okupując swój byt niepodległy krwią najpiękniejszego kwiatu narodu“. Pan Wincenty usiłował perswadować dalej, że zagranicą są nasi politycy, którzy wykorzystają sytuację polityczną i o nas upomną się. Konrad uderzył pięścią w stół, odpowiadając krótko, po żołniersku.

„To są ci, którzy w 1912 roku upominali się w Dumie rosyjskiej o autonomję rezygnując z Niepodległości, nie pytając się nas wcale o to, kto im dał pełnomocnictwo przemawiania w imieniu całej Polski i w ten sposób...

Dziś znów przekłeta Targowica, jadą pracjów chce zaszczyć w duszę młodej Polski“. Dyskusja przybierała coraz ostrzejsze formy.

Wtem odezwał się sygnał trąbki bojowej. Przy dźwiękach Warszawianki, którą grała Zocha, Konrad dał hasło do powrotu, a wskazując palcem drogę, na której formowała się kolumna strzelecka, rzekł: „Tam nasze miejsce“. Wszyscy powstali, żegnając się czule z gośćmi. Imci pan wzniósł okrzyk „kochajmy się“..., całując się z bracią strzelecką.

Na kwiecistym błoniu uformował się bataljon, czekając dalszych rozkazów... Z balkonów odezwał się błagalny głos: „Dokąd idziecie?“ Wszyscy rozentuzjzmowani odpowiedzieli: „na bój, na bój“

Po paru chwilach wijąca się kolumna, znikła w sosnowym borze, śpiewając: „Naprzód drużyno strzelecka“.

Wicher polny poniósł pieśni po równinie, aż po mury dworu szlacheckiego...

Szaleńcy!

*E. Ro'and.*





Na podobnym sześciotygodniowym kursie, zorganizowanym przez D. O. K. IX w Białej Podlaskiej w dniu 31 stycznia młodzież strzelecka rozpoczęła pracę.

Uroczyste otwarcie kursu odbyło się dn. 30 stycznia. O godz. 9.30, cały kurs z dowódcą, ppor. Br. Kalińskim, na czele wyruszył przy dźwiękach orkiestry 34 p. p., na nabożeństwo do kościoła garnizonowego. Wśród licznie przybyłej publiczności zaszczylicili swą obecnością uroczystość: płk. Jachimowicz, Komendant P. K. U. Biała Podlaska, ppłk. Bittner, Dowódca 34 p. p., mecenas Koch, prezes Zarządu Obwodu Biała Podlaska, pp.: Borkowski, burmistrz miasta, Czatyрко, inspektor samorządu gminnego, Tur, Prokurator Sądu Okręgowego i doktor Kowalewski. Mszę św. odprawił ks. kapel. Skrzymowski, przyczem orkiestra na chórze wykonała szereg pieśni. Jakież niewysłowione szczęście zrodzić się musi w sercu każdego Polaka na widok tych młodzieńców, w zielonych mundurkach. Duma i radość piersi rozpiera... Orkiestra... Płyną melodie rzewne... takie proste, swojskie, nasze...

Po nabożeństwie ks. Skrzymowski w krótkim przemówieniu wskazał wartość pracy młodzieży dla narodu i udział jej dotychczasowy w walkach o niepodległość, zachęcał do pracy nad sobą, szczególnie zaś podkreślił wartość kształcenia ducha, — „Bo niczem Sybir, niczem knuty nad narodu duch zatruty“. Na zakończenie zaintonował pieśń. „Boże coś Polskę“, po odśpiewaniu której kompanja odmaszerowała do koszar na skromny obiad powitalny, urządzony dla kursów i zaproszonych gości. Przed koszarami odebrał raport od dowódcy kursu, ppor. Kalińskiego, najstarszy szarżą płk. Jachowicz, poczem strzelcy przemaszzerowali do sali wykładowej. Przed rozpoczęciem obiadu zabierali głos: ppłk. Bittner, ob. Koch i p. Tur P. ppłk. Bitner, jako d-ca 34 p. p. powitał słuchaczy, życząc wytrwania i pomyślnego zakończenia pracy. W krótkim żołnierskim przemówieniu przedstawił cechy dobrego instruktora, jako konieczny warunek, wskazując na konieczność kształcenia ducha niezłomnego przez stałe hartowanie się w walce z przeciwnościami. Wzniesiony przezeń okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej wiara powtórzyla trzykrotnie.

Ob. Koch zachęcał do wytrwania w pracy i wykorzystania nauki. Kreśląc ideologję Związku Strzeleckiego i wspominając o jego założycielu, Józefie Piłsudskim, wznosił okrzyk na cześć Jego, który również trzykrotnie powtórzono. Ostatni przemówił p. Tur.

Nastąpił obiad. W wykładowej sali, na ławach obok długich stołów, wiara z całą dokładnością opróżniała z potraw podawane naczynia. Ze ścian na lniane czupryny chłopaków spoglądali narodu bohaterowie, udekorowani w kołace jałowce na pamiątkę ich zawodów, cierpień i niedoli, Komendant Piłsudski, z nad szumiastych wąsów — zimnym, stalowym wzrokiem, jakby wniknąć chciał do głębi ich duszy i przekonać się o wartości wewnętrznej, energii, siły i woli. Adam Mickiewicz z rozmodlonemi oczami, obróconemi w dal niezmierną, jakby dziękował Bogu za to, że nie wszyscy są płazami zamkniętymi we własnych skorupach.

Książę Józef, co honor Polaków miał sobie powierzony; Krasiński, znający jeden tylko cud — lud polski ze szlachtą zbratany.

Pracuj—wiaro strzelecka — dech w sobie zaprzyj, pięście do pracy zaciśnij a pracuj.

Na tobie przyszłość Ojczyzny naszej się opiera.

*Jacuś z Podlasia.*

## Obwód Warszawa Miasto.

Dzięki inicjatywie Zarządu, Obwód Warszawa Wielka bierze coraz żywszy udział w życiu kulturalnym stolicy. Dn. 21 stycznia r. b. w sali Towarzystwa Hygienicznego odbyła się doroczna akademja, poświęcona rocznicy powstania styczniowego. W akademji wzięli udział artystki i artyści scen polskich: p. p. Życzkowska, Łeczycka, Janusz Kozłowski, Rentgen i Godlewski. Dzięki ich bezinteresownemu udziałowi, za co na tym miejscu składamy im serdeczne podziękowanie, obchód rocznicy powstania styczniowego wypadł bardzo dobrze. Drugą uroczystością, urządzoną na większą skalę, była podniosła akademja ku czci Kopernika. Akademję rozpoczął Hymn Rzeczypospolitej Nowowiejskiego, odśpiewany przez chór pod dykcją p. L. Heintzego. Wykład prof. Krasowskiego zapoznał słuchaców



## PRACA DLA PRZYSZŁOŚCI POLSKI



Oddział Związku Strzeleckiego w Szczakocznach z Zarządem pośrodku.

ze stanem nauki o układzie ciał niebieskich do czasu Kopernika i wreszcie omówił w zarysach teorię Kopernika, która sprawiła zupełną rewolucję w nauce astronomji. Kopernik uczynił swoje wiekopomne odkrycie dzięki genialnej intuicji bez odpowiednich, nieznanych wtedy, środków pomocniczych.

W świat szerokich prawd, rozświetlonych promieniami tego słońca, królującego we wszechświecie, któremu Kopernik wyznaczył dominującą rolę, wprowadził słuchaczy prof. Limanowski. Powiązał on idee przewodnie ducha polskiego, którym tak świetny wyraz dał Mickiewicz, a jeszcze przed tem Brodziński, z teorią Kopernika i dowiódł, że powstanie tego geniusza na ziemiach polskich nie było wcale przypadkowym. Żył on i działał w wieku XV, gdy cała atmosfera ówczesnej Rzeczypospolitej miała w sobie coś słonecznego, oddychała łądem i spokojem. Dalszą emanacją tego nastroju była Unja Horodelska, szlachetna próba łączenia narodów w wolnem i nieprzymuszonym przymierzu. I na tem tle dążeń szlachetnych wyrasta postać, która chce, aby porządek życia narodów przystosował się do odwiecznego układu ciał niebieskich, wiodących swój bieg nieprzerwany około słońca, najwyższego

dobra ludzkości. Prof. Limanowski widzi w tej przemożnej roli słońca związek z postacią Chrystusa, rozlewającego światło i ciepło duchowe, koncentrującego w sobie wszystkie tęsknoty ludzkości. Kopernik uczony, poeta, miłośnik literatury starożytnej, twórca misterjów, przeznaczony był poniekąd na to, aby w stosunki niebieskie i ludzkie nowy łąd wprowadzić, na rzeczywistych siłach przyrody opartej. I z tej strony znamy go jeszcze za mało. Nasza myśl metafizyczna musi podążać za treścią tych wielkich zadań Polski, pośredniczących i pokój czyniących, których wielcy nasi myśliciele z Kopernikiem na czele, byli rzecznikami i genialnymi przedstawicielami, pracujący nietylko dla chwały i dobra swojego narodu, ale dla całej ludzkości.

Mimo odbywającej się równocześnie akademii oficjalnej, sala Towarzystwa Hygienicznego była zapełniona po brzegi, galerję zaś zajęła wiara strzelecka. Za szlachetną inicjatywę Obwodowi Warszawa Wielka, w szczególności ob. Prezesowi, A. Zelwerowiczowi, należą słowa szczerzej podzięk. Życzymy dalszych dobrych rezultatów w pracy nad uspołecznieniem braci strzeleckiej.



## OBWÓD LIPNO CZCI PAMIĘĆ ZAMORDOWANEGO PIERWSZEGO PREZYDENTA.

Pod koniec grudnia r. b. z inicjatywy członków Zarządów obwodu i oddziału Związku Strzeleckiego w Lipnie powstał Komitet Organizacyjny Obchodu Żałobnego, z powodu tragicznego zgonu Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ś. p. Gabriela Marutowicza. Do Komitetu weszli członkowie Z. S., nauczyciele, komendant P. K. U. Lipno pułk. Szetkiewicz, Sędzia Pokoju, p. Łukaszewicz, komendant policji p. Krużewicz, przedstawiciele kolejarzy, robotników i t. d. Przewodniczył Komitetowi Dyrektor miejscowego gimnazjum, ob. Moczarski, prezes Obwodu Z. S. Lipno. Po uporaniu się z coraz to bardziej piętrzącymi się trudnościami, stawianymi przez miejscowego proboszcza ks. M. Sawickiego i przy zupełnej bierności starosty miejscowego, p. S. Chrzastowskiego, jak również burmistrza miasta p. J. Sarzało, przystąpiono do akcji wprowadzenia w czyn podniesionej myśli urzędzenia uroczystości żałobnej. Powiadomiono istniejące na terenie miasta władze, korporacje, związki jako to: Starostwo, Radę Miejską i Magistrat, Towarzystwo „Lirę”, straż ogniową, Związek Zawodowy Robotników Rolnych, Związek Kolejarzy, Oddział miejscowy P.P.S., P.S.L., Cechy, Związek Rzemieślniczy, Towarzystwo Kółek Rolniczych i Związek Ziemian; opracowano o mającem się odbyć nabożeństwie powiadomienie, które, odbite w kilkudziesięciu egzemplarzach, rozklejono dnia 19 grudnia po mieście, nadmienając, że obowiązkiem każdego obywatela i obywatelki jest wziąć udział w tym smutnym obrzędzie.

Jako też w dniu 19 grudnia na mieście od samego rana podniósł się ruch: oświetlenie ubrani przedstawiciele społecznych ugrupowań gorączkowo przesuwali się po ulicach, straż ogniowa sygnałem wzywających członków, wogóle widać ożywienie... Dało się

odczuć, że każdy krząta się około przygotowania obchodu i jego uświetnienia. Ze zbliżaniem się godziny 11, na którą zapowiedziano nabożeństwo, poczęły do kościoła zbierać się tłumy publiczności różnych warstw społecznych, przeważnie ludu pracy. Długim sznurem sunie powolnie, lecz rażno, młodzież gimnazjalna, szkoły powszechne, skautci i skautki ze sztandarami nakrytymi żałobą. Policję pod karabinami prowadzi jej komendant. Kilka sztandarów cechowych udaje się w milczeniu do kościoła. Od stacji kolejki płyną szeroką ławą, a poważnym krokiem, delegacje: Związku Kolejarzy, Związku Młodzieży i P. P. S. ze sztandarami i orkiestrą, łączą się ze strażą ogniową i jej orkiestrą, do których następnie przyłącza się oddział miejscowy Związku Strzeleckiego ze sztandarem. Wszyscy wspólnie udają się do kościoła. Przybywają delegacje Władz i Stowarzyszeń...

W kościele — katafalk, trumna nakryta sztandarem amarantowym z Oriem Białym. Przy katafalku straż honorową pełni wojsko i strzelcy. Uroczystą Mszę Świętą odprawia ks. Suchcicki. W prezbiterjum zajęli miejsce: Starosta, Komendant P.K.U., przedstawiciel Komitetu, ks. proboszcz i przedstawiciele stowarzyszeń i korporacji ze sztandarami, pokrytymi żałobą. Po Mszy Świętej chór T-wa „Lira” wespół z orkiestrą wykonują pieśń żałobną „W Mogile Ciemnej”... Nader uroczysta żałobna chwila... Widać wzruszenie na obecnych w kościele: niejednemu serce bije, łzy cisną się. Cisza grobowa... W skupieniu publiczność, korporacje i delegacje opuszczają kościół. Od kościoła rusza nader imponujący pochód przez miasto, udekorowane żałobnie flagami. Orkiestry wykonują marsze żałobne. Cały pochód, a za nim rzesze publiczności, w skupieniu i ciszy posuwają się powoli, niosąc ze sobą powagę i zrozumienie tej hańby, jaką uczyniono Polsce przez zabójstwo Pierwszego Jej Prezydenta...

## Z życia Organizacji.

### Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego Okręgu Brzeskiego.

W dniu 7-go stycznia r. b. odbyło się w Siedlcach posiedzenie delegatów obwodu Związku Strzeleckiego Okręgu Brześć.

Na posiedzeniu obecni byli delegaci obwodów: Brzeskiego, Bialskiego, Łukowskiego, Słonimskiego i Siedleckiego, oraz delegaci oddziałów: Milanów i Kopina, powiatu Radzyń.

Po zagajeniu zebrania przez delegata Okrę-

gu i powołaniu na przewodniczącego zebrania mecenasa Kocha z Białej-Podlaskiej, przystąpiono do obrad z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie z działalności Okręgu i obwodów.
2. Sprawozdanie z walnego zjazdu delegatów Związku Strzeleckiego w dniu 3-go grudnia r. z. w Warszawie.
3. Sprawozdanie z pracy kulturalno-oświatowej Związku.
4. Organizacja oddziałów żeńskich.
5. Projekt dwudniowych zawodów lekkoatletycznych, ma-



jących się odbyć w Brześciu w maju r. b.  
6. Wolne wnioski.

Ze sprawozdań delegatów oczywistym się stało, że praca Związku nie idzie na marne. Coraz bardziej przenika masę idea Związku, idea wyszkolenia rezerw, pogotowia wojennego i wychowania fizycznego młodzieży w słusznym mniemaniu, że sprawność fizyczna narodu powinna poprzedzać sprawność bojową. Coraz więcej przenika naród polski przeświadczenie, że do obrony bytu niepodległego musi stanąć cały naród odpowiednio wyszkolony, że armia sama nawet najlepszym owiana duchem, nie jest w stanie sprostać zadaniu. Wielkie zadania wziętą na swe barki Związek Strzelecki: nie służąc żadnej partji, pragnie być szkołą wychowawczą narodu, z każdego obywatela uczynić żołnierza, z każdego żołnierza uświadomionego obywatela. Praca czysto ideowa Związku wszędzie jeszcze, niestety, spotyka się z przeciwdziałaniem nieświadomych, z oszczerstwami na niczem nieopartymi. Nie mogą zrozumieć rozbite na partje masy, żrące się wzajemnie i żrące tym samym żywe ciało Polski, że obrona granic i niezawisłości nie może być dziełem jakiejś partji czy obozu, że do tej obrony powołany ma być naród cały. Jeżeli Polska ma zająć poczesne miejsce wśród innych narodów świata, jeżeli z Polską mają się liczyć, musi ona wykazać się w pierwszym rzędzie swym wojskowym pogotowiem do odparcia w każdej chwili napaści wroga zewnętrznego. Bacznie śledzą nasze organizacje nasi sąsiedzi ze wschodu i zachodu. Gdy sprawniejszą będzie Organizacja strzelecka, gdy każda wieś polska będzie posiadała dobrze zorganizowany oddział, gdy idea strzelecka stanie się ideą mas, wówczas nie straszni nam będą sąsiedzi, wówczas przestaniemy być państwem sezonowym, jak uragilwie nazywają nas Niemcy.

*W—ski.*

**BIELSK PODOLSKI.** Praca strzelecka w powiecie zaczyna zataczać coraz szersze kręgi. W początku stycznia zreorganizowano oddział miejscowy, którego Zarząd przemianowany został na Zarząd Obwodowy. Do Zarządu oddziałowego wybrani zostali ob. ob.: Furkasiewicz Józef — prezes, Kuryło Konstanty — zastępca, Boćkowski Zygmunt — sekretarz, Gór-

ski Zygmunt — skarbnik i Ostrowski Zygmunt — komendant.

W skład Obwodu wchodzi 3 oddziały. Wyszukolenie narazie prowadzone jest w Bielsku i Siemiatyczach. Członkowie Zarządu utrzymują stały kontakt z oddziałem przez często urządzone inspekcje. Strona finansowa przedstawia się zupełnie pomyślnie. Oddział Bielski dysponuje już sumą około miliona marek, która przeznaczona została na zakup inwentarza dla powstać mającej świetlicy strzeleckiej. Ruchliwy Zarząd obwodu przystąpił do organizowania oddziału w Rudce. Ponadto spodziewane jest pozyskanie do pracy osadnictwa tu-tejszego powiatu.

**LUKÓW.** W dniu 24 b. m. odbyło się tu zebranie komendantów i prezesów ośmiu oddziałów, istniejących na terenie Obwodu. Kilkogodzinne obrady wykazały, że okres ostatnich 2 miesięcy wzmógł znacznie pracę strzelecką w powiecie. Znamiennem jest, że szeregi Organizacji zasilone zostały ostatnio znaczną liczbą starszego włościństwa, które do tychczas biernie oczekiwało rezultatów pracy.

Kilka oddziałów zyskało znaczną pomoc ze strony neuczycielstwa, szczególnie do pracy oświatowej.

O wzmagającym się zainteresowaniu młodzieży świadczy fakt, że 80 proc. oddziałów zgłosiło kandydatów na kursa zimowe przysposobienia rezerw. Dwa oddziały rozpoczęły przygotowania około naprawy zniszczonych strzelnic wojskowych, pozostałych po okupantach, celem umożliwienia rozpoczęcia pierwszego strzelania szkolnego około m. marca b. r.

Zachęcona przykładem młodzież okoliczna dopomina się sama o organizowanie oddziałów, ku czemu jednak znaczną przeszkodą narazie jest brak odpowiedniej ilości instruktorów.

Celem zasilenia akcji oświatowej, szczególnie w młodszych, a przeto mniej zasobnych oddziałach, postanowiono zwrócić się do Zarządu Okręgu z prośbą o wypożyczenie 2 bibliotek ruchomych.

Wobec stwierdzonej konieczności częstego komunikowania się oddziałów, oraz utrzymania stałej łączności z Okręgiem postanowiono przeprowadzać zebrania prezesów i komendantów w okresach 2-umiesięcznych, zapraszając



jąc każdorazowo na posiedzenia delegata Zarządu Okręgowego.

**JASIONKA**, pow. Włodawski. Dnia 2. I. b. r. powstał tu oddział Związku Strzeleckiego, liczący 21 członków. W skład Zarządu weszli: Bohutyn Czesław (prezes), Kwiatkowski Julian (zastępca prez.), Serowiński Dominik (skarbnik), Niezabitowski Hipolit (sekretarz), Dąbrowski Adolf (bibliotekarz) i Szczepański Marjan (komendant).

**MILANÓW** W dniu 1. I. b. r. odbyło się tu walne zebranie członków miejscowego oddziału Związku Strzeleckiego. Sprawozdanie Zarządu wykazało, że praca w oddziale stale posuwa się naprzód. W ciągu roku sprawozdawczego stan liczebny powiększył się dwukrotnie. Prowadzone przez instruktora w okresie 6-ciomiesięcznym, ćwiczenia w liczbie 14 dały już chłopcom naszym pierwsze podstawy szkoły rekruckiej. Z prac sportowych prowadzono tylko biegi, rzuty granatem i piłkę nożną. Ta ostatnia zakupiona została dzięki ofiarności i zrozumieniu przez włościan wartości wychowania fizycznego.

**FIUKÓWKA**, pow. Łuków. Dn. 29. XII. r. ub. założono oddział Związku Strzeleckiego. Do Zarządu wybrani: Wysokiński Jakób, Mateńko Józef, Jaluowski Piotr, Wysokiński Zenon, Kot Jakub.

Oddział posiada własnego instruktora i przystąpił już do pracy nad szkoleniem wojskowym.

**CZEBERAKI**, pow. Radzyń. Mieszkańcy tutejszej wsi, po wysłuchaniu odczytu informacyjnego o celach i zadaniach Związku Strzeleckiego, postanowili założyć miejscowy oddział T-wa. Do Zarządu wybrani: Nazaruł Piotr — prezes, Michaluk Józef — zast. Naumiak Józef — skarbnik, Król Jan — sekretarz, Kalinowski Marcin — bibliotekarz i Kropiwić Jan — komendant.

**KORSUNY**. Zorganizowano tu oddział Związku Strzeleckiego z pośród miejscowego osadnictwa. W skład Zarządu wchodzi: prezes Stanisławski Józef, sekretarz — Leśniewski Bronisław i skarbnik — Gulski Andrzej.

*Z—ski.*

**SIERCZA — OBWÓD KRAKÓW POWIAT**. Dnia 6 stycznia 1923 r. odbyło się w Sierczy, pow. Wieliczka w lokalu ob. Piechórki zebranie, na którym uchwalono powołać do życia oddział Związku Strzeleckiego.

Po zamknięciu dyskusji wybrano Zarząd oddziału, do którego weszli: przewodniczący ob. redaktor Zygmunt Klemensiewicz, zastępca ob. Franciszek Markowski, sekretarz ob. Ludwik Sobola, bibliotekarz oraz kom. rewizyjna: ob. ob. Jan Gołda, Franciszek Sosin, Sebastian Mielchalik.

Oddział rozwija się bardzo dobrze, bo liczy już 32 członków i jest nadzieja, że niedługo wzrośnie do pokaźnej liczby. Jak na tutejsze stosunki w gminie... to bardzo dobrze.

### Związek Strzelecki w Wiśniczu.

W dniu 28 stycznia r. b. odbyło się w Wiśniczu, urządzone przez Związek Strzelecki w sali T. S. L., publiczne zebranie, w którym licznie wzięli udział mieszkańcy Wiśnicza i okolicznych wsi. Na zebraniu, któremu przewodniczył p. Mucha, wygłosił przybyły z ramienia władz Związku Strzeleckiego z Krakowa, p. Bolesław Romański, wyczerpując referat o wartości i znaczeniu dla państwowości polskiej idei Związku Strzeleckiego, oraz przedstawił zgromadzonemu system prac Związku. Po referacie i ożywionej dyskusji, owocem której było przystąpienie kilkudziesięciu członków do nowo zorganizowanego oddziału Związku Strzeleckiego, odbyły się wybory Zarządu tegoż oddziału. Na prezesa wybrano popularnego w Wiśniczu i cieszącego się powszechną sympatią sędziwego pułkownika Bernasa, który wkońcu, widząc ogólny entuzjazm i radość z powodu tego wyboru, wybór przyjął. W skład Zarządu weszli: p. Dyr. Szkoły Władysław Wojtowicz — jako wiceprezes, p. Józef Macanek, jako sekretarz, p. Feliks Mucha, jako skarbnik i prof. Kalita Józef, jako referent kult. — oświatowy. Funkcję komendanta oddziału pełni oficer rezerwy, p. Dr. Franciszek Piątkowski. Po wyborach prezes, pułk. Bernas, podziękował organizatorowi tego oddziału, p. Józefowi Kalicie, jako też delegatowi p. Romańskiemu za ich pracę, poczem po kilku przemówieniach i trzykrotnym okrzyku na cześć Komendata Piłsudskiego, zebrani wśród



dźwięków pieśni „Jeszcze Polska nie zginęła“ i „Boże coś Polskę“, rozeszli się.

## ZWIĄZEK STRZELECKI NA PODHALU.

Dn. 28. stycznia odbył się w Nowym Targu przy tłumnym udziale miejscowej inteligencji Zjazd delegatów Związku Strzeleckiego Obwodu Nowotarskiego. W Zjeździe wzięła udział szczególnie wielka liczba górali, jakoteż delegatów wielu prowincjonalnych oddziałów góralskich Strzelca z całego Podhala, w barwnych swych strojach. Po omówieniu spraw organizacyjnych wybrany został Zarząd Obwodowy w składzie: Pułkownik Padlewski — jako prezes, ob. Apostoł — jako wiceprezes, Porucznik Świark — jako sekretarz, Ksiądz Kapelan Obwodu, Prof. Łukasik, jako ref. kult. ośw., ob. Świerkowa — jako skarbnik, ob. Mec. Dr. Wasiewicz, Rutkowski, Ksiądz Ryba, Reukucki, Dr. Mieczkowski, sędziowie Paszkiewicz i Danikiewicz i inni.

Komendę Obwodu objął por. rez. Pawłowski, K-dę Oddziału Nowy-Targ ppor. rez. Kłoczek.

Zebrańce cechował wielki zapał do pracy, któremu dały wyraz przemówienia wszystkich delegatów. Tok obrad Zjazdu Podhalańskiego oraz skład nowowybranego Zarządu rokuje nadzieje bujnego rozkwitu tamtejszego Strzelca.

Ś. † P.

DR. WINCENTY GORZYCKI

współpracownik „Strzelca“

b. podchorąży 5 p. p. Legionów Piłsudskiego, członek Polskiej Organizacji Wojskowej, kawaler krzyży Virtuti Militari i Walecznych, historyk, profesor Państwowego Instytutu Pedagogicznego, docent Wolnej Wszechnicy, zmarł dn 6 III 1923 r.

Człowiek Czynu — Cześć Jego Pamięci.

Redakcja „Strzelca“.

# Z życia innych stowarzyszeń.

## ZWIĄZEK MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ.

Wobec nawiązania ściślejszego kontaktu organizacyjnego ze Związkiem Młodzieży Wiejskiej pragniemy zapoznać czytelników „Strzelca“ z pracami Związku i w tym celu podajemy za „Czynem“ rozmowę z prezesem Związku, ob. Niecką:

Biura Związku młodzieży wiejskiej... Gwar... Od papieru odrywa i zwraca na mnie oczy bystre i żywe człowiek znany ze swych zasług i pracy włożonej w sprawę. Ramię wręcz:

— Chciałbym wiedzieć, co panowie czynią i jaki mają program na najbliższy okres?

— Najchętniej poinformuję pana w tym względzie. Ale zacznę od czego innego, oto od skreślenia odpowiedzi na pytanie

*jaki jest charakter Związku?*

Jesteśmy organizacją młodzieży, t. j. prowadzimy pracę siłami młodzieży i tylko dla

młodzieży. Polityczne oblicze jest nam obce. Chcemy dać masom ludowej młodzieży oświecenie, charakter silny w pracy, obudzić uspięcone często poczucie obywatelskie. Akcją taką prowadzimy w kołach wiejskich, ujętych już w znacznej ilości w ramy kół okręgowych, z siedzibami w miastach powiatowych i wojewódzkich.

— A

*ile jest kół zorganizowanych?*

Wogóle kół istnieje i z wyłączeniem pracuje 1700, z tego 460 objętych ramami organizacji okręgowej. Jeżeli się zważy, że na jedno koło przypada przeciętnie po 50 członków — otrzymujemy bardzo pokaźną ilość 85.000 młodych obywateli, rwących się do pracy twórczej i realnej.

Praca Związku w najbliższej przyszłości potoczy się po linii nie wiele różnej od zeszłorocznej. I tak koła okręgowe w liczbie 27



prowadzą już zwykłą zimową pracę oświatową przez urządzenie zimowych kursów ogólnokształcących, których okres trwania waha się między 3 dniami a 2 tygodniami. Organizacyjnie kursy te będą miały za zadanie przygotowanie kierowników pracy młodzieży. Koła okręgowe przygotowują znów kursy dla kierowników kół wiejskich. Mają one charakter fachowy i tak obejmują dziedzinę rolnictwa, ogrodnictwa, spółdzielczości i w. in. Przeprowadzone zaś zostaną w porozumieniu i w ciągłym współdziałaniu z odpowiednimi organizacjami fachowymi, jak Polską Dyрекcją ubezpieczeń, kółkami rolniczymi itd. itd.

Po całych połaciach kraju urządza się

*liczne przedstawienia teatralne,*

które bezpośrednio organizuje Związek Teatrów Ludowych.

*Jak się przedstawia wychowanie fizyczne członków?*

— Uderzył Pan w piętę achillesową Związku. Niestety sprawy kształcenia cielesnego nie zdołaliśmy, czy też nie umieliśmy dotychczas zorganizować. Starania nasze w tym względzie muszą się naprzyszłość podwoić. Zato jedną jeszcze stroną pracy mogą się przed Panem pochwalić. Oto, że Związek dużo pracy i sił włożył w akcję sadzenia drzewek. Mimo wielu trudności z sadzonkami zdołaliśmy niejedną już drogę upiększyć drzewkami. A gdy do tego poprą nas ciała samorządowe, sejmiki i t. d. — wówczas praca nasza stanie się tem owocniejszą.

*— Skąd czerpie Związek fundusze?*

— Dwojaki jest źródło naszych dochodów. — Raz, to wkładki, składane do centralnej kasy w wysokości 60 Mkp. rocznie od członka; powtóre to subsydja z Centralnego Związku Kółek Rolniczych, wykładanych przez Ministerstwo Rolnictwa. Acz pomoc pieniężna dużo dobrego sprawia, nie mniej często korzyści stąd wypływające idą w niwecz dzięki temu, że nierzadko starostowie wrogo ustosunkowu-

ją się do naszej pracy. Nieraz urzędnik rozwiązał nasze kółko, tłumacząc to brakiem przepisów, zezwalających na istnienie Związku Młodzieży. Rozumie się, że Związek występuje w takich wypadkach ogromnie ostro i kategorycznie, domagając się przyznania mu i zachowania słusznie należących mu się praw.

— Jaki jest

*teren wpływów i prac Związku?*

— Związek Młodzieży Wiejskiej działa na terenie zaboru rosyjskiego. Na kresach zakłada, szczególnie w ostatnim czasie, swe ekspozytury. I tak na Wileńszczyźnie ilość kółek naszych sięga 300, na Wołyniu 150. Najgorzej jest, jak na razie, na Polesiu.

W b. zaborze austriackim działa Małopolski Związek Młodzieży Wiejskiej, organizacja ze wszechmiar zbliżona zasadami do naszej. Nasuwa się pytanie: dlaczego pomimo to działamy rozdzielnie? Otoż doszliśmy do wniosku, że w interesie pracy leży, by ta nie była narazie scentralizowana. Nastąpi to jednak kiedyś niechybnie, gdy tylko znajdą się po temu warunki.

Gorzej jest z b. zaborem pruskim. Działa tam Związek Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, którego zasadnicze cechy organizacyjne i ideowe tak dalece odbiegają od naszych, że mowy być nie może o połączeniu. Organizacja ta

*nie jest samodzielną*

dzięki systemowi patronów, zatwierdzanych przez duchowieństwo. A wreszcie: ma ona charakter organizacji *dla młodzieży*, nie zaś młodzieży. Z powyższych względów wynika, że ze Związkiem Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej nie współdziałamy zupełnie.

— Na zakończenie jedno pytanie.

*— Jak popularyzuje Związek swą pracę?*

Na to odpowiedź nie trudna. Wydajemy tygodnik „Siew“, o nakładzie 8 do 10 tysięcy. Wydajemy broszury, streszczające nasze zasady ideologii i pracy. Wyszło ich do dziś dnia tysięści kilka.

*Ace.*



# Dział urzędowy.

## ZATWIERDZONE ODDZIAŁY

Od dnia 3.I.1923 zatwierdzono następujące oddziały Związku Strzeleckiego: Zdzisław, Zofijówka, Radziwiłów, Wydumka, Gniłowa, Katerburg, Kuszlin, Jankowce, Bykowa Góra, Hucisko, Popielawy, Wola Drzarzgowa, Krazym, Marsy, Olszowa, Wieliczka, Węglence Prawdocin — Borek, Niemienice, Czeberaki, Finkówka, Jasionka, Bielsk — Podlaski, Tanrów, Śnidno, Zaborów, Wilków, Kacice, Zatory, Szczakowa, Bochnia, Sieńcza, Małe Kończyce, Książ Wielki, Łukanice, Głównin, Kamionka Ptraszułowa, Chlewo, Łożdek, Woroniaki, Janów, Wiśnicz Nowy, Węzarów, Zaśiołkiem, Czajki, Wielgominy, Adampol, Ostawa, Mierzawa, Głękono, Sielce, Latyczów, Sienurce, Orleża, im. B. Limanowskiego, Podzamcze, Wiśniowiec, Książyn, Napadówka, Butyń, Zduńska Wola, Krzetów.

## TERMIN PLENARNEGO POSIEDZENIA ZARZĄDU

Termin plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego ustalono na dzień 8 kwietnia r. b. (L. prt 163).

## ZAWIADOMIENIE.

Poczynając od dnia 26-go lutego 1923 r. wszyscy członkowie Związku Strzeleckiego Obwodu WIELKA WARSZAWA zgłosić się winni do Komendy Obwodu, Aleje Jerozolimskie 27 (codziennie prócz niedziel i świąt w godzinach od 17-ej do 19-ej) celem przedłużenia ważności związkowych legitymacji.

Legitymacje niezgłoszone do dnia 17.III. 1923 r. tracą swoją ważność.

Komendant Obwodu

(—) *Milobędzki*

# Dział wychowania fizycznego i sportowy.

Kursy zimowe przysposobienia rezerw na terenie DOK V (krakowskiego).

Z dniem 15. stycznia b. r. otwarte zostały na terenie D. O. K. V Kraków 6-cio tygodniowe kursy przysposobienia rezerw, zorganizowane na rozkaz M. S. Wojsk. przez Oddz. III. Szt., ref. przysposobienia rezerw, w następujących miejscowościach: Kraków, Cieszyn, Wadowice, Tarnów, Nowy Sącz.

Uczestnikami kursu jest głównie młodzież wiejska, pominięta w zorganizowanych latem przez D.O.K. V w obozach letnich ze względu na ich intensywną w tym okresie pracę na roli.

Celem kursów zimowych jest przygotowanie instruktorów przysposobienia rezerw dla wszystkich oddziałów, kół, gniazd i drużyn stowarzyszeń wojskowo-wychowawczych, które kursy zimowe w myśl porozumienia z M. S. Wojsk. miały prawo obierać.

W skład ich wchodzi na terenie D. O. K. Kraków następujące organizacje: Nar. Pol., Młp. Związek Młodzieży przy C. T. R. Związek Strzelecki, Tow. „Sokół“, Stow. Młodzieży Polskiej, Związek Florjański, Związek Powstańców Górnośląskich. Niepotrzebujemy dodawać, iż członkowie Związku Strzeleckiego wzięli liczny udział w kursie zimowym przysposobienia rezerw D. O. K. V.

Program kursów przystosowany specjalnie do poziomu uczestników, jak również warunków w jakich w przyszłości nieomal samodzielnie będą pracować, uwzględnia w pierwszym rzędzie wychowania fizyczne i nauki o Polsce. Jako przedmiot drugorzędny—wiadomości ściśle wojskowe.

Program wychowania fizycznego obejmuje: gimnastykę, gry i zabawy ruchome, lekką atletykę i sporty, szermierkę na bagnety, szkołę strzelca i grenadjerską.



Nauka o Polsce obejmuje: historję Polski, geografję, wiadomości o życiu gospodarczym Polski współczesnej, współdzielczość, zwiedzanie zakładów przemysłowych i współdzielni, ustrój polityczny Polski, władze państwowe, administracja kraju, konstytucja.

Wiadomości ściśle wojskowe obejmują: służba polowa, wewnętrzna i organizacja armji, higiena i ratownictwo.

Zgłoszeni musieli posiadać ukończonych lat 16 i zostali przyjęci na zasadzie własnoręcznie podpisanej deklaracji, na podstawie której kandydaci zobowiązują się do ukończenia kursów, poczem do rocznej pracy w akcji przy sposobieniu rezerw, rzecz zrozumiała w okolicach swego zamieszkania.

Zobowiązanie do rocznej pracy w przysposobieniu rezerw należy rozumieć w ten sposób, że po ukończeniu kursów i otrzymaniu odpowiedniego świadectwa, wydanego na podstawie kwalifikacji wykazanych na egzaminie, odbytych przed komisją egzaminacyjną, absolwent kursów zimowych przysposobienia rezerw, w stałym kontakcie z oficerem instrukcyjnym przysp. rezerw odnośnego P. K. U., prowadzi przysposobienie rezerw w oddziałach stowarzyszenia, do którego należy, względnie o ile w pobliżu oddziałów stowarzyszenia wojskowego wychowania niema zabieg około ich powstania. W pracy powyższej powinni mu do pomocy ci wszyscy, którzy zadanie, cel i doniosłość jej w zupełności pojmują. Akcja zgodnie prowadzona przez poważne czynniki lokalne i absolwentów kursów przysposobienia rezerw, w porozumieniu z oficerami instrukcyjnymi przysposobienia rezerw odnośnego P.K.U., wydać musi rezultaty, które koszta nakładu czynionego przez M. S. Wojs. stokrotnie wynagrodzi, przez spotęgowanie się idei państwowej i tężyzny obywatelskiej wśród najszczerzych mas społeczeństwa.

Uczestnicy kursu otrzymali: całkowite umundurowanie, zaś na pokrycie drobnych wydatków: żołd, należny szeregowcom powołanym na ćwiczenia. Wyżywienie wedle tabeli III ej (czyli najlepszej) t. j. takie, jakie otrzymują uczniowie szkół kadeckich. Przejazdy koleją odbywają się od najbliższej stacji kolejowej położonej od domu do miejsca stacjonowania kursów na koszt wojska.

Kierownikami kursu są oficerowie, wytrawni instruktorzy wychowawcy i dodani do pomocy podoficerowie. Prócz tego do wypełnienia programu „nauk o Polsce” zjednali sobie dowódcy kursów, w myśl zleceń D. O. K. Nr. V, profesorów cywilnych, którzy pracy tej podjęli się z całą ochotą i poświęceniem, wykazując tem pełne zrozumienie przedsięwziętej akcji.

Wyszkolenie, jakie uczestnicy przez czas trawania kursu otrzymają, pozwoili stowarzyszeniom wojskowo wychowawczym pracę przysposobienia rezerw w oddziałach oprzec na realnych podstawach, wobec czego w niedalekiej przyszłości rokować sobie należy zupełne ujednostajnienie programu i metod wyszkolenia, jak również zachowania ideowego kierunku, dążącego do utrwalenia wiary obywateli w niezachwiany byt i potęgę Rzeczypospolitej.

Generalnym inspektorem kursów zimowych przysposobienia rezerw został wyznaczony przez Pana Ministra Spraw Wojskowych, powszechnie znany ze swego szlachetnego i niezłomnego charakteru, okazanego przez cały czas walki o niepodległy byt Państwa Polskiego, Pan Generał Broni, Zygmunt Zieliński. Osoba Jego gwarantuje nam w zupełności jaknajlepszy rezultat przedsięwziętej pracy.

Zakończenie kursów nastąpiło dnia 28 lutego b. r.

W środę dnia 28. lutego b. r. odbyło się w Krakowie uroczyste zakończenie zorganizowanego przez władze wojskowe kursu przysposobienia rezerw.

W uroczystości wzięli udział między innymi Dow. Okr. Korp., gen. Czikoł, major Szt. Gen., Gabryś, Komisja Egzaminacyjna, Przedstawiciele Stow. Wojsk. Wych. i inni.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele garnizonowym, poczem odbyło się w świetlicy kursu rozdanie świadectw absolwentom, które poprzedziło dłuższe przemówienie delegata Związku Strzeleckiego, prof. dra Kunzeka, który przedstawił konieczność konsolidacji społeczeństwa koła idei państwowości, do której znakomicie przyczyniają się kursy przysp. wojskowego, poczem przemówił Dow. Okr. Korp. gen. Czikoł, który w serdecznych słowach przedstawił zebranym wzniosłe cele przysposobienia wojskowego narodu



i konieczność ciągłego pogotowia, a zakończył apelem zwróconym do obecnych, prosząc o krzywienie idei przysposobienia wojskowego i wzniósł okrzyk na cześć Prezydenta Państwa, Rządu, i Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, co obecni z zapalem powtórzyli.

Wreszcie przemówił d-ca kursu, kpt. Załuski, który streścił pracę kursu i jego wyniki, życząc absolwentom jaknajwydatniejszych rezultatów w swej przyszłej pracy wśród bliskich.

Na zakończenie jeden z uczestników kursu podziękował oficerom i profesorom wykładowcom imieniem wszystkich uczniów za opiekę i starania nad nimi, wznosząc okrzyk na ich cześć.

Po rozdania świadectw i nagród za konkursowe strzelanie, odbyły się popisy chóru złożonego z absolwentów kursu, a wieczorem wieczornica muzykalno-wokalna.

W czasie uroczystości przygrywała orkiestra 20. p. p.

Jak nam wiadomo podobnie uroczystości zakończyły się kursy w Cieszynie, Nowym Sączu, Tarnowie i Wadowicach, które uświetnili swoją obecnością liczni przedstawiciele władz cywilnych, szkolnych, wojska i stow. wojsk. wych. jak również rodziny uczestników kursu.

Liczny udział świadczył wymownie o zainteresowaniu się społeczeństwa sprawą przysposobienia wojskowego, a wierzyć należy, że absolwenci w liczbie 350, świadomi rzeczy, wiadomości nabyte będą w swych oddziałach ku pożytkowi bliźnich, a chwale potędze Rzeczypospolitej.

Generalny inspektor kursów zimowych przysposobienia rezerw gen. broni, Zieliński, z powodu choroby nie mógł być obecny.

*(Uznanie dla Kierownictwa Kursu).*

W dniu 1 lutego 1923. r. zwiedziła kurs zimowy przysposobienia wojskowego w Krakowie delegacja Zarządu Okręgu Związku Strzeleckiego złożona: z Ob. Ob. Prof. D-ra Henryka Kunzeka, Generała Aleksandra Truszkowskiego, Płk. D-ra Mieczysława Bielskiego i Witolda Lucjana Langroda.

Przeprowadzone oględziny czystych, prze-

stronnych sal i świetlicy Kursu, jakoteż przegląd należycie zaopatrzonych, zadowolonych i chętnych do pracy uczestników jego, wykazały, iż odpowiada on w zupełności swoim zadaniom i że stanowi dla wychowanców swoich nietylko sprawną szkołę przygotowania do służby wojskowej, ale i wysokopostawioną szkołę obywatelską, wychowującą młode pokolenie strzeleckie na uświadomionych, rozumiejących swe obowiązki wobec Państwa, pilnych i karnych obywateli Rzeczypospolitej Polskiej.

Zarząd Okręgu, widząc w tym stanie rzeczy, niewątpliwą zasługą i owoc pracy Kierowników Kursu, a biorąc pod rozwagę, że przez nich stosowane metody wychowawcze pokrywają się właśnie z państwowotwórczymi zasadami Związku Strzeleckiego, oraz uwzględniając, że Kurs ten, jako złożony niemal wyłącznie z członków Związku Strzeleckiego, przysporzy Organizacji zastęp dzielnych instruktorów, wyraża swe uznanie i składa gorące podziękowanie Panu Dowódcy Kursu, Kapitanowi Kazimierzowi Złuskiemu, jako też Jego zastępcy, Panu Porucznikowi Stefanowi Kalińskiemu, prosząc Ich, by i nadal w tej samej mierze otaczać chcieli troskliwą opieką powierzonych Ich opiece Strzelców.

Za Zarząd Okręgu:

*Dr. Michał Szyszko, w/z. prezes.*

*Witold Lucjan Langrod, sekretarz.*

## Kurs zimowy przysposobienia rezerw w Białej Podlaskiej.

W dniu 25 I. 1923 r. rozpoczął prace Zimowy kurs przysposobienia rezerw w Białej Podlaskiej, zorganizowany na podstawie rozkazu M. S. Wojsk, Oddziału III Szt. Gen.

Komendantem Kursu mianowany został ppor. Kaliński Brunon, oficer instrukcyjny P. K. U. Biała Podlaska. Ponadto do pomocy przy prowadzeniu wykładów i wyszkoleniu przydzieliło D-two i 34 p. p. szereg oficerów i podoficerów.

Z liczby 58 zgłoszonych kandydatów, po przeprowadzeniu przeglądu lekarskiego, uznano za niezdolnych do pracy na Kursie 10, wobec czego stan obecny wynosi 48 uczniów.

Podział według P. K. U. przedstawia się:



P. K. U. Bielsk — 2, Pińsk — 1, Łuniniec — 5, Siedlce — 2, Łuków — 16, i Biała 22 kandydatów.

Z szeregu interpelowanych w sprawie obciążania kursu organizacji wojskowo wychowawczych zgłosiło się jedynie T-wo „Związek Strzelecki“, któremu też przy wynikającej jednolitości materiału przysługuje prawo organizowania odczytów i pogadanek z dziedziny prac i zadań Towarzystwa.

Ponadto przewidziane jest prowadzenie na kursie systematycznych wykładów i odczytów z historii i geografii Polski, początków historii wojskowości i ustroju Państwa, kooperatywności, wreszcie w godzinach wieczorowych D-two Kursu wprowadza lekcje chóru i wykłady o organizowaniu teatrów amatorskich.

Większość wykładowców zgłosiła się z spośród miejscowego korpusu oficerskiego i Zarządu Obwodu Związku Strzeleckiego.

Zakończenie kursu nastąpi dnia 17. III. 1923 r.

**Strzelcy z 1913—14. r.**, proszeni są za komunikowanie Redakcji adresów: ob. Polimaczyńskiego, komendanta oddziału strzeleckiego w Hamburgu 1913—14 r. oraz por. Janusza, dowódcy pluton na kursie w Straży,

## ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. *Popielowi w Grusiądzu*. Dziękujemy serdecznie za życzenia. List Wasz zapytaniem przesłaliśmy, gdzie należało i dopiero teraz udzielono nam odpowiedzi adresów nie stwierdzono. Probujemy odnaleźć je przy pomocy wzmianki w „Strzelcu“. Dalsze prośby Wasze przekazaliśmy Komendzie Głównej Związku Strzeleckiego.

## NOWE CZASOPISMO.

Wyszedł № 1 dwutygodnika ilustrowanego p.t. „Wychowanie Sportowe i Wojskowe“. Redaktorem pisma jest kpt. Muszkiet Królikowski. Zarówno fachowe kierownictwo, jak i dobór artykułów są najlepszą zapowiedzią dla wydawnictwa. Nowemu organowi, służącemu wychowaniu sportowemu i wojskowemu, życzymy szczerze powodzenia.

„SIEW“, organ Związku Młodzieży Wiejskiej, zmienił swój adres. Mieści się obecnie w Warszawie, ul. Tamka Nr. 1. Wychodzi co tydzień i zawiera ilustracje krajoznawcze, historyczne i z życia wsi. Jest pismem społeczno-rolniczym i oświatowym. Przygotowuje on młodzież wiejską do życia obywatelskiego i do pracy społecznej. Kierunek ideowy pisma demokratyczny świadczy o nowych, zdrowych prądach wśród młodzieży wiejskiej, która wytworzyła żywotną organizację Kół Młodzieży. Pismo to zasługuje na uwagę każdego działacza społecznego.

## NAJPOWAŻNIEJSZE DZIŚ CZASOPISMO IDEOWE MŁODYCH LUDZI, IL. MIESIĘCZNIK

„CZYN“ skupił pod hasłem prawdziwej pracy społecznej liczne rzesze młodzieży, podając stale w formie żywych, interesujących wywiadów i feljetonów przegląd dorobku społecznego. Myślą przewodnią „Czynu“ jest odrodzenie duchowe Narodu przez praktyczne wcielanie ideałów chrześcijańskich w czyn

„CZYN“ w dziale literackim przynosi sensacyjne nowele.

„CZYN“ prowadzi stały przegląd sportowy.

„CZYN“ jest źródłem najbogatszym w dziedzinie bieżącej kroniki z życia młodzieży.

„CZYN“ w każdym numerze zawiera liczne doborowe ilustracje, ogłasza w dziale rozrywkowym konkursy z dużą ilością nagród.

„CZYN“ dołącza bezpłatnie dodatek samokształceniowy, obecnie drukuje się semouczek stenografii.

„CZYN“ prowadzi rozmowy z czytelnikami w rubryce „Nasza korespondencja redakcyjna“.

„CZYN“ dla każdego koła, zrzeszenia, czytelnika jest niezbędnie potrzebnym.

Czytajcie zatem „CZYN“. Wszędzie do nabycia!

Prenumerata roczna tylko 12.000 Mk., półroczna 6.000 Mk. Po bezpłatne numery okazowe zgłosił się do Administracji, WARSZAWA, pl. TRZECH KRZYŻY 10 (telefon 305-57), za nadesłaniem 300 Mk. na koszt ekspedycji.

Konto PKO. 14-31. Na żądanie wysyła się ceki.

Czytelnikom i instytucjom społecznym 25% rabatu.

TREŚĆ NUMERU: Pierwszemu obywatelowi Odrodzonej Ojczyzny. Związek Strzelecki na Kresach — Chmura, kpt. Ćwiczenia rezerwistów a Związek Strzelecki — L. Z. Korespondencje. Z życia organizacji. Z życia innych stowarzyszeń. Dział urzędowy. Dział wychowania fizycznego i sportowy. Odpowiedzi Redakcji. W odcinku: Wicher polny poniósł pieśń.

WARUNKI PRENUMERATY: kwartalnie mk. 3000, rocznie mk. 12000.

Redaktor odpowiedzialny: L. ZARZYCKI.

Wydawca: TOW. ZWIĄZEK STRZELECKI.

Druk W. Maślankiewicza Nowogrodzka 17.